

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA:

WILNO, Niedziela 11 stycznia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., z granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Opięta pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DABROWICA (Poiesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUBSKY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWNIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza — Księgarnia „Puch“.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Puch“.
OSWIĘCIMA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowoskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jędrzejewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch“.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40 za każdą linię komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczna 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

KRONIKI SEJMOWE

(telefonem z Warszawy)

Exposé ministra Augusta Zaleskiego

WYGŁOSZONE NA KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA. (PAT) W dniu 10 bm. przed południem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, które zajął marszałek Switalski, poczem na przewodniczącego komisji; wybrano posła Janusza Radziwiła z BB., na sekretarza posła Juskę z B. B.

Z kolei p. minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił następujące exposé:

Od ostatniego mego sprawozdania przed Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu miałem kilkakrotnie już sposobność dać wyraz wobec opinii publicznej moim zapatrywaniom na niektóre zasadnicze wagi kwestie z dziedziny zagadnień polityki międzynarodowej.

Chwila obecna specjalnie nadaje się do podzielenia się z Panami oceną sytuacji międzynarodowej, sytuacji, nad którą, tego Panom tańc nie mogę, ciężki poważny kryzys natury materialnej i psychicznej.

Pragnę przedstawić Panom nasze wysiłki w poszczególnych dziedzinach stosunków międzynarodowych i oświetlić cele, do których stale polityka polska zmierza, oraz środki, którymi się przy realizacji celów tych posługuje.

SWIATOWY KRYZYS GOSPODARCZY.

Jesteśmy wszyscy świadkami ogarniającego wszystkie niemal państwa kryzysu gospodarczego. Kryzys ten w stosunkach politycznych między państwami stwarza sytuację, która określilibyśmy jako narastanie w życiu międzynarodowym nastrojów niepokojów. Ten kryzys gospodarczy, przejawiający się przedewszystkiem w nadprodukcji wszechświatowej, a który jest skutkiem bezpośrednim kataklizmu wojennego, oddziaływała silną na życie polityczne i społeczne w poszczególnych państwach, budząc nastroje niezadowolonia, które ujawniają się nie tylko w stosunkach wewnętrznych, lecz które przenoszą się również na płaszczyznę międzynarodową.

W zrozumieniu konieczności skutecznego przeciwdziałania temu wysycie niebezpiecznemu zjawisku, rząd polski nie tylko chętnie przyłączył się do wszelkich poczynających się międzynarodowych, ale również podjął inicjatywę pewnych regionalnych porozumień, zmierzających do tego samego celu.

Prace nad zbliżeniem gospodarczym międzynarodowym na terenie Ligi znajdują się obecnie w stadium poszukiwania nowych dróg i środków, jakimi byłoby możliwe zrealizować zasady podstawowej konferencji ekonomicznej 1927 r.

Dotychczas podpisane zostały niektóre konwencje i umowy w tej dziedzinie, które jednak w obecnej sytuacji gospodarczej nie wszystkie dają się narazie w praktyce zrealizować. Wartość jednak tych konwencji jest bezsporna i pewna ich część obecnie obowiązująca, względnie w najbliższej przyszłości obowiązująca zacznie.

WSPÓLPRACA POLSKI Z PANSTWA MI ROLNICZEMI.

Ale zdajemy sprawę, iż wobec różnorodności struktury gospodarczej poszczególnych państw zastosowanie w praktyce jednolitych zasad ekonomicznych, obowiązujących jednolitych państw napotyka na poważne trudności.

To że rząd polski w rozumieniu, że za gadaniem najistotniejszem może być konieczność właściwej oceny doniosłości kryzysu rolniczego w państwach europejskich, posiadających nadwyżki eksportowe, w rozumieniu, że bez wzmocnienia wydatnego siły kupczej 100-milijonowej przesyła ludności rolniczej krajów, położonych od Bałtyku aż po dorzecze Dunaju, niema uzdrowienia sytuacji gospodarczej w Europie współczesnej, podjął inicjatywę nawiązania bliższej współpracy między państwami rolniczymi Europy południowej i wschodniej. Wysiłki te znalazły swój wyraz w kolejnych konferencjach państw rolniczych w Warszawie i Bukareszcie.

Poza pracami na konferencjach, w których brał udział przedstawiciel licznych państw, — w dwustronnych rokowaniach z poszczególnymi państwami polska polityka realizowała swój zasadniczy program pogłębienia i rozszerzenia współpracy pokojowej z możliwie największą ilością państw.

87 umów, zawartych w ostatnim czasie przez Polskę z szeregiem państw, a regulujących doniosłe i najróżnorodniejsze zagadnienia z dziedziny gospodarczej, finansowej, komunikacyjnej, prawnej i t.p. są realizacją właśnie stałego i konkretnego dążenia rządu polskiego do pogłębienia swych stosunków z innymi państwami i do przyczynienia się w ten sposób do swej strony do rozbudowy tak koniecznej współpracy międzynarodowej. Część tych umów nam zaszczepił przedłożyć Panom już obecnie z prośbą o przychylnie rozpatrzenie wniosków ratyfikacyjnych.

pozostałe umowy zostaną przedłożone w czasie najbliższym.

Z podrz tych umów pragnąłbym w pierwszej linii wymienić 14 konwencji handlowych lub protokółów dodatkowych do uprzednio zawartych konwencji z Francją, Niemcami, Chinami, Portugalią, Lotwą, Grecją, Persją, Hiszpanią, Egiptem, Rumunią, Czechosłowacją, Jugoslawią, Estonią i Węgrami, pozatem konwenen cje weterynaryjne z Italją, Francją i Belgją.

KONWENCJA HANDLOWA Z NIEMCAMI.

O nowej konwencji z Francją miałem już zaszczepić szczegółowo informować Panów. Czuję się natomiast w obowiązku zatrzymać się nieco szczegółowiej przy podpisanej dn. 17 marca 1930 r. umowie handlowej z Rzeszą Niemiecką.

Na poszczególne fazy długoletnich i mierzalnych negocjacji nad tą umową miałem

już kilkakrotnie sposobność wypowiadać moje zapatrywania.

Od chwili jej podpisania zasły pewne pogcięcia w polityce gospodarczej naszego zachodniego sąsiada, zwiększające podstawy tej umowy. Dlatego byłymy zmuszeni poczynić pewne zarządzenia, zmierzające do przywrócenia równowagi, naruszającej celności pogcięciami rządu Rzeszy. Mi no tego stanu rzeczy, który nie odpowiadał naszym zamiarom w okresie ustalania zasadniczych podstaw umowy, mającej za swój główny cel normalizację i ułatwienie wzajemnego obrotu towarowego między Polską i Niemcami, rząd polski jednakże zdecydował się przedłożyć Wysokim Izbom do ratyfikacji umowę gospodarczą polsko - niemiecką, stałem bowiem dążeniem rządu polskiego jest normalizacja stosunków gospodarczych między Polską a innymi państwami.

Od tej zasadniczej swojej tezy rząd polski, mimo, niejednokrotnie nie do przezwycięzenia trudności, nigdy nie odstąpił, dając w długoletnich rokowaniach z Niemcami publiczne dowody dobrej woli i chęci znajdowania możliwych do przyjęcia dla obydwu stron kompromisów.

Podobnie kierując się motywami, celem uniknięcia zaostrzenia wojny celnej, Rząd polski zwrócił się też ostatnio z wiadomą Panom propozycją do Rządu niemieckiego, by przedłożył prowizorium drzewne polsko - niemieckie do czasu wejścia w życie umowy handlowej. Nie z naszej winy zatem przez nieprzyjęcie tej propozycji dotychczasowa współpraca polsko - niemiecka w tej dziedzinie gospodarczej została przerwana.

TYLE ROZBROJENIA ILE BEZPIECZEŃSTWA

W dalszym ciągu przemówienia przesyła p. min. Zaleski do omówienia problemu rozbrojenia.

Jak Panom wiadomo, akcja rozbrojenia Ligi Narodów wypływa z art. 8-go paktu Ligi, który nakłada na wszystkich jej członków obowiązek ograniczenia zbrojeń do minimum na jakie pozwala bezpieczeństwo narodowe.

Też zasada, uzależniająca rozbrojenie od bezpieczeństwa, odpowiada najzupełniej stanowi polskiemu, jakie od pierwszej chwili Polska zajęła w sprawie rozbrojenia i którego stała i konsekwentnie broniła i bronić będzie. Polska z sympatją odnosi się do akcji rozbrojenia, największym jej pragnieniem jest, aby nastąpiła powszechna i daleko idąca redukcja zbrojeń, ale oczywiście pod warunkiem żeby to zmniejszenie zbrojeń nie narażało naszego bezpieczeństwa.

W przekonaniu rządu polskiego warunkiem tego mogłoby być skuteczne wypełnienie przez utworzenie organizacji i pokoju przewidywanego w Protokole Genezymskim, który powiazał w jedną całość trzy zasady zapewniające pokój powszechny t.j. arbitraż, wzajemną pomoc i rozbrojenie. Wzajemna pomoc czyli sankcje stosowane w ramach poszczególnych lub regionalnych przeciw nastąpiłoby byłoby materialną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa. Niestety, Protokół nie doczekał się realizacji. Wprawdzie niektóre części jego ocalały i rozbudowały się a więc zasada arbitrażu rozposzczelniała się coraz bardziej. Pakt Kelloga obowiązuje prawie wszystkie państwa, szereg państw m. in. Polska podpisała traktat pomocy finansowej dla kraju napadniętego — ale to wszystko nie zapewnia jeszcze efektywnego bezpieczeństwa, któreby mogło pozwolić na znaczne obniżenie poziomu obecnych zbrojeń, tembardziej, że jesteśmy świadkami niepokojącego w ostatnich czasach wzrostu agresywnego nacjonalizmu wśród znacznych ośrodków narodów. W tych warunkach nie możemy sobie pozwolić, że odrzucamy wszelkie radykalne propozycje rozbrojenia, któreby niebezpiecznie osłabiły naszą narodową obronę.

Ta troska o bezpieczeństwo nie zwalnia nas jednak od obowiązku szczerzej współpracy w akcji rozbrojenia, obowiązku wpływać na przynależności naszej do Ligi Narodów. Uznajemy konieczność uczynienia pierwszego kroku na drodze do rozbrojenia, a chociaż dla powodów, które właśnie wyliczyliśmy krok ten nie może być w obecnych warunkach bardzo śmiałym i radykalnym, temniemniej może stanowić pewier etap. W przyszłości, gdyby warunki bezpieczeństwa polepszyły się będzie można przejść do następnego etapu, w myśl kardynalnej dla nas zasady: tyle rozbrojenia ile bezpieczeństwa.

Głównym celem pierwszej konwencji rozbrojenia w pojęciu większości członków Komisji Przygotowawczej ma być ograniczenie zbrojeń poszczególnych państw i wstrzymanie raz na zawsze wyścigu zbrojeń.

Projekt Konwencji ogranicza stany liczebne wojska w służbie czynnej, tonaż floty, materiał lotniczy, ogranicza wydatki na zbrojenia a w szczególności na utrzymanie

wojska, zakup i fabrykację materiału ładowego, ogranicza wreszcie trwałe służby wojskowe w armjach o systemie poroowym. Ponadto ustanawia bardzo szczegółowy system ujawniania informacji o zbrojeniach i stwarza w postaci Stalej Komisji Rozbrojenia międzynarodowy organ kontroli o dość szerokiej uprawnień w kierunku strażenia wykonywania Konwencji. Wbrew żądaniu zwolenników radykalnego rozbrojenia, nie liczących się z rzeczywistym stanem bezpieczeństwa międzynarodowego, komisja nie ograniczyła ani rezerw wysokoletnych ani liczby rocznego kontyngentu rekruta i odrzuciła również bezpośrednio ograniczenie materiału wojennego ładowego.

ZASTRZEŻENIA POLSKIE A SO-WIETY.

Co do rezerwy, jaką Polska i kilka innych państw poczyniły w sprawie stosunku Związku Sowieckiego do przyszłej Konwencji, wyjaśniam, że Rządowi polskiemu chodzi jedynie o zapewnienie sobie możliwości niewiązania się postanowieniami Konwencji w razie, gdyby nasz wschodni sąsiad do Konwencji nie przystąpił na tych samych co my warunkach. Nie więc nie chodzi; zdaje mi się, że to nasze stanowisko jest zupełnie zrozumiałe i nie może w żaden sposób być uważane jako krok nieprzyjazny dla rządu sowieckiego. Bardzo często się zdarza, że jedno państwo uzależnia ratyfikację jakiejś konwencji od jej ratyfikacji przez pewne ściśle określone inne państwo. Nie wywołuje to zazwyczaj żadnych nieporozumień. Mam nadzieję, że i w tym wypadku nasze stanowisko znajdzie pełne zrozumienie.

Jeżeli przeciw wiadomo, że w wytycznej naszej polityki zagranicznej odnośnie do ZSSR jest stale dążenie do rozbudowy wzajemnych dobrych stosunków tak w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej.

MNIEJSZOŚCIOWA OFENSywa NIEMIECKA A POLITYKA POLSKA.

Na zakończenie pragnąłbym zwrócić szczególną uwagę Panów na zagadnienie mniejszości narodowych, tak bardzo aktualne w chwili obecnej. Stanowisko Polski w tej sprawie, które miałem zaszczepić niejednokrotnie uzasadnić na terenie międzynarodowym jest, że mniejszościom narodowym należy zapewnić pełną swobodę rozwoju i wyrażenia ich narodowości, wyznaniowej i kulturowej. Stanowisko to, nie tylko jest oparte na polskich tradycjach tolerancji w tej dziedzinie, lecz również podkrywane jest przez troską o los naszych współbraci, znajdujących się poza granicami naszego państwa. W tem też rozumieniu stoją na stanowisku lojalnego wykonywania postanowień, wypływających z przyjętych zobowiązań międzynarodowych.

Muszę jednak przy tej sposobności z całą stanowczością stwierdzić, że rząd polski przeciwstawia się zdecydowanie i energicznie wszelkim próbom używania sprawy mniejszości dla celów ubocznych i akcji antypaństwowej.

Niestety, stajemy znowu w obliczu wystąpienia naszego zachodniego sąsiada na tle mniejszościom, które przez formę, jaką przybrały oraz przez środki, jakimi się posługują, zdają się dążyć do przeniesienia tego zagadnienia z płaszczyzny ściśle rzeczowych rozważań na teren ogólnie polityczny. Wątpię, by podobna taktyka leżała w interesie samych mniejszości i ich dobrego współżycia ze społeczeństwem polskiem. Jakżesz wyobrazić sobie by społeczeństwo polskie przykro nie odczuwało tych ciągłych wystąpień po drugiej stronie naszej granicy, skierowanych przeciwko wszystkim, co polskie, starających się umniejszyć i podkopywać nasz autorytet w świecie, a co gorzej nawet mierzących w integralność naszego państwa.

Doż wykazujemy cierpliwość i zimną krew, jednakże nie należy zapominać o tem, że szcując z jednej strony, trudno żądać od strony przeciwnej miłości.

Stanowisko nasze określiliśmy wyraźnie w nocie, którą miałem zaszczepić przesyłać w imieniu Rządu do sekretariatu Ligi Narodów i z której członkowie Rady Ligi przekonani są będą mogli o faktycznym stanie rzeczy naskutek najściślejszych dochodzeń, przeprowadzonych przez czynniki miarodajne polskie, jak również o powziętych już za rządzenia Rządu polskiego w tej dziedzinie zarówno administracyjnych jak i sądowych.

Z odpowiedzi naszej wynika jasno szczerze dążenie Polski do lojalnego wyjaśnienia sytuacji i usunięcia wszelkich powodów taru lub nieporozumień między społeczeństwem polskiem a mniejszością.

ODROTCZENIE DYSKUSJI.

Po przemówieniu p. min. Zaleskiego na wniosek przewodniczącego postanowiono dyskusję odłożyć do czasu powrotu min. Zaleskiego z Genewy.

WALKA z KRYZYSEM GOSPODARCZYM

Dlaczego nie podpisuje protestu w sprawie BRZESKIEJ

WARSZAWA. 10. I. (tel. wł. „Słowa“). W rezultacie długotrwałych obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów ustalono ostatecznie linję po której dążyć będzie Rząd w swojej walce z kryzysem gospodarczym.

Zasadnicze tezy tej polityki, o której mówi specjalny komunikat Komitetu Ekonomicznego są następujące: Główną treścią obrad piątkowych była walka z kryzysem ekonomicznym na drodze wzmocnienia siły nabywczej szeregiem warstw społeczeństwa. Zasadniczą cechą obecnego kryzysu w Polsce jest nadprodukcja, lecz właśnie niedostateczna konsumpcja artykułów wytwarzanych w kraju, przy jednocześnie utrudnieniu eksportu.

Wobec przewlekłego kryzysu rolniczego i spadku cen na artykuły rolnicze, których podniesienie, jak wykazują prace krajowych i zagranicznych instytutów badawczych jest rzeczą niezwykle trudną do osiągnięcia, głównym środkiem podniesienia konsumpcji jest dostosowanie cen artykułów przemysłowych do cen na artykuły rolnicze, oraz obniżenie cen na artykuły powszechnego użytku, zwłaszcza w sprzedaży detalicznej.

Powodzenie tej akcji wymaga poparcia całego społeczeństwa, ogromną rolę również odegrać może nasz przemysł, który powinien zrozumieć, że interes konsumenta jest w tym wypadku jego własnym interesem.

Znamienną jest rzeczą, że komunikat świadczący o podjęciu przez Rząd akcji w sprawie obniżenia cen nie zapowiada stosowania środków administracyjnych. Nadaje to inicjatywę rządowej charakteru apelu do świata przemysłowego, wzywającego aby w dobre zrozumianym własnym interesie przystąpił do obniżenia cen. Podobna akcja w szeregu państw europejskich jest już dziś przeprowadzana i daje dodatnie rezultaty.

Zaniedbanie jej musi doprowadzić do obniżenia naszej zdolności eksportowej i do wzniesienia się kraju konkurencji z produktami zagranicznymi na rynku wewnętrznym.

Niemniej doniosłe znaczenie posiada ta część komunikatu, która mówi o sprawie plac. Rząd stoi na stanowisku, że jednoczesne obniżenie plac zarobkowych z obniżeniem cen przekreśliłoby wszystkie dodatnie skutki tej drugiej obniżki, oznaczałoby bowiem, że przy podnoszeniu zdolności nabywczej konsumenta jedną ręką, drugą jednocześnie tę zdolność niszczyło. Komunikat zapowiada wyraźnie, że Rząd jako pracodawca nie będzie tego czynił i że piace urzędników państwowych i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych nie ulegną redukcji. Zapowiedź ta wyjaśnia również pogląd Rządu na podejmowaną w niektórych ośrodkach przemysłowych akcję obniżania plac robotniczych.

Ze stosunków gospodarczych POLSKO-NIEMIECKICH

Pruski minister finansów Hopker Aschoff ogłosił na łamach „Borsen Kurier“ artykuł: „Zagadnienie przyszłości Niemiec“. Autor artykułu podkreśla, że Niemcy bez względu na hamulce wewnętrzne, muszą zdobyć się na uczciwą wolę doprowadzenia do ugody z Polską.

„Telegraphen Union“ donosi, że związek miast południowej „marchii granicznej“ wystosował do kanclerza Brüninga, w czasie pobytu jego w Pile, memoriał, zawierający żądanie otwarcia tak zwanego „malego rucbu granicznego“ z Polską.

Izba Handlowa wrocławska od lat kilku wytworzyła Polnisch-Deutsch Wirtschafts-Bund, propagujący zawarcie traktatu handlowego z Polską.

Wschodnie Niemcy są zainteresowane bezpośrednio w rozwoju stosunków handlowych z Polską. Przed wojną Wrocław był rynkiem dla walorów Królestwa Polskiego, między innymi — głównym składem dla zagranicznych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. W Prusach Wschodnich, gdy sferę rolniczą są przeciwne traktatowi handlowemu z Polską, sferę przemysłowo - handlową są w niem zainteresowane.

W Polsce Górny Śląsk jest w wysokim stopniu zainteresowany w umowie handlowej z Niemcami. Zawarta, ale dotąd nieratyfikowana umowa handlowa, daje polskiemu Górnemu Śląskowi kontyngent wywozu węgla 200 tys. tonn miesięcznie, oraz pewien kontyngent surowców żelaznych i możliwość utrzymania pewnej ilości starego żelaza dla przerobienia w hutach górnośląskich.

Obecne ograniczenie przywozu nie rogacizny z Czechosłowacji i Austrii czynią przynajmniej nam kontyngent wozowy świni do Niemiec, 250.000 sztuk, ważnym dla naszego rolnictwa.

PORZĄDEK DZIENNY WTKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA. (PAT) — Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się 13 stycznia o godzinie 13. Porządek dzienne przewidyuje pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji konwencji i traktatów międzynarodowych, pierwsze czytanie kilku ustaw o dodatkowych kredytach, sprawę wyboru 8 członków trybunału stanu, sprawę wyboru 4 członków i dwóch zastępców członków komisji kontroli długów państwowych, wreszcie sprawę wyboru 4 członków i 4 zastępców głównej komisji ziemskiej.

DEBATA BUDŻETOWA

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI W SEJ MOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA. (PAT) — Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na posiedzeniu w dniu 10 bm. do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Referent pos. Różka z BB, omówiwszy szczegółowo stan prawny kolejnictwa, zapowiedział wniesienie rezolucji, wzywającej rząd do wydania przepisów wykonawczych do „opozardzenia Pana Prezydenta w sprawie autonomizacji przedsiębiorstwa kolei państwowych. Referent wyraził nadzieję, że przy ustanawianiu norm opozardzeniowych będą przewidziane na przyszłość zwykły uosządzeń.

Kodyfikacja prawa kolejowego referent uznał za palącą konieczność. Przechodząc do omówienia rentowno-

Zjazd historyków polskich

A NASZA LITERATURA HISTORYCZNA

II

Wobec nieuczestniczenia na zjeździe historyków dwóch najlepszych znawców genezy powstania 1831 r., profesorów Askanażego i Tokarza, polityczna strona powstania 1831 r. została oświetlona na zjeździe niedostatecznie. Sprawie tej był poświęcony właściwie jeden referat p. Heleny Więckowskiej: „Przemiany myśli politycznej w Królestwie Kongresowym” natomiast strona wojskowa kampanji 1831 r. znalazła dobre oświetlenie w referacie p. Kozulubskiego: „Strategia polska w pierwszym okresie wojny 1831 r.” — autorem tego referatu był sztabowiec, i wywołał on cenne przemówienia kilku oficerów sztabu. Widzimy więc, że odwołanie przez prof. Tokarza jeszcze w okresie wojny prace z zakresu naszej batalistyki rozwinięły się pomysłowo dzięki rozwojowi naszej armji.

Referat p. Heleny Więckowskiej nie odpowiadał ściśle drukowanemu w pamiętniku. Prelegentka na początku swego wykładu postawiła pytanie: dlaczego kilkudziesięciu podchorążym udało się narzucić narodowi polskiemu powstanie? Będąc autorką studjum: „Opozycja liberalna za czasów Królestwa Kongresowego”, pani Więckowska w swym referacie przypisała owej opozycji dominującą rolę w wywołaniu powstania 1831 r. Przeciwnicy idei liberalnych, przedstawiciele kościoła katolickiego zostali zaliczeni przez prelegentkę do obozu kontrtrewu licyjnego, ugodowego względem Rosji. Przeciwnicy tein twierdzeniu w dyskusji wystąpił jeden młody ksiądz, który specjalnie badał udział duchowieństwa w powstaniu 1831 r.; wykazał on, że było olbrzymie zgłoszenie na kapelanów wojskowych. Młodzi księża, klerycy, i bractwiskowie zakonnicy częstokroć brali udział w bitwach w charakterze żołnierzy - ochotników.

W okresie pokoju tak klerykali, jak i liberali skłonni byli do apelowania w sporze z przeciwnikami do Aleksandra I, którego uważali za króla polskiego, ignorując to, że apelowali do cara rosyjskiego i dawali pole do zwiększonej ingerencji Rosji w nasze sprawy.

Jeżeli Bonawentura Niemcewicz na Sejmie Rewolucyjnym w maju 1831 r. mówił: „naród był przysposobiony do ducha rewolucyjnego przez opozycję, objawiającą się na sejmach w ciągu lat 15 i zmieniającą się co sejm stosownie do okoliczności”, to zbyt przeceniał swą akcję. Dlatego bardziej zarzowywało się w świadomości to powierzenie ludzkiej godności, które często obserwowano w Warszawie.

„Ody Lubelski zaprowadził monopol wódzany, wielu właścicieli browarów wniosło pozwy i skargi przeciwko rządowi od sądów o utrzymanie ich przywilejów i wynagrodzenie strat. Wielki ks. Konstanty poczytał ten krok właścicieli za gorszący upór i zuchwalstwo, polecił prezydentowi policji uwięzić skarżących się i przed paradą wojskową kazać im wywozić z Pl. Saskiego taczkami błoto i zamiatać śmiecie. Widok ten upodobał cy słusznych mieszkańców, zgromadził na dziedziniec saski mnóstwo ludzi i stał się powodem powszechnego szemrania” (Kajetan Koźmian. Pamięć niki, tom III str. 289.). Widziano młodzieńców akademickich, między nimi Maurycego Mochnackiego, skazanych bez sądu na skrobanie błota na ulicach stolicy i wywożenia go taczkami. Innym razem widziałam Warszawę z burzeniem obwoźno po jej ulicach z ogolonymi głowami kobiety publicznie, które mimo wyraźnego zakazu znalezione zostały w obwozie. Te nieczyste nieszczęśliwe istoty, broniące się, gdy w włosów głowy obnażano, pokaleczyły się ostrzem brzytwy i tak porwane ukazywane były publicznie”. (Andrzej Edward Koźmian. Wspomnienia, tom II str. 321 i tom str. 15).

Te i temu podobne bezprawia burzały, zasmucały i upokarzały na-

ród, który się widział poddany władzy tak szalonego rządu. Opowiadało sobie na ucho o gwałtach i okrucieństwach, których ofiarami byli więźniowie stanu.

O tem powierzeniu ludzkiej godności nie mówiono w Sejmie, lecz ono było boleśnie odczuwane i gromadziło ów kapitał nienawiści, który przejawiał się wśród całej ludności Warszawy, gdy podchorążowie dali hasło do powstania. Najsilniej jednak działały świeże tradycje polityczne Polski. W 1830 roku żyli działacze polityczni okresu Wielkiego Sejmu, powstania Kościuszkowskiego. Wszyscy niemal wyżsi wojskowi odbywali kampanje napoleońskie. Weźmy np. biografię członków tajnego stowarzyszenia, w którym brał udział Łukasiniński. Łukasiniński urodził się w 1786 roku, w 1807 r. zaciągnął się do wojska Królestwa Warszawskiego, brał udział w kampanji galicyjskiej 1809 r., był czynny w sztabie armji w 1812 roku. Machnicki, ur. w 1780 r., na wiosnę 1809 r. na pierwszy odgłos wojenny rzucił krzesło sędziowskie i jako prosty żołnierz zaciąga się do szeregów narodowych, odprawia w 1812 r. kampanje, w 1815 r. wstępuje do wojska Królestwa. Bracia Kozakowscy brali też udział w kampanji 1806 — 1807 roku. Antoni Wroniecki, który szesnastoletnim chłopcem zaciągnął się do wojsk narodowych w 1806 r. uczestniczył w kampanji 1807, 1809, 1812 roku. Kapitan Piotr Kiekiernicki który zaciągnął się w 1809 r. do formacji galicyjsko - francuskiej, wzięty do niewoli w 1831 roku, podczas powstania na Litwie, odbiera sobie życie i w poźniejszym piśmie przedśmiertnym tę smutną położył skargę: „Widok rozszarpanej i uciśnionej ojczyzny mojej nie pozwolił mi od samych dzieciennych lat żadnego szczęścia na tym świecie zakosztować. Wszystko to było dla mnie zatrute i zawsze me serce było rozdzielane nieszczęśliwym tym obrazem”. Nie będą kontynuował wyliczania działaczy tego pokolenia, nieprzystosowanego do podziatu Polski i jej ujarznienia. Dla ruchu politycznego potrzebne są dwa pierwiastki: niezadowolone z tego, co jest, i wiara w możliwość zmiany istniejących warunków. W pierwszych latach Królestwa Kongresowego nad krajem ciążyło zwycięstwo Aleksandra nad Napoleonem, wywołujące poczucie wszechpotęgi Rosji. Poczucie to zaczyna ustępować po wojnie rosyjsko - tureckiej, w 1828 roku, wykazującej znaczne braki armji rosyjskiej. Chrzanowski i inni oficerowie polscy, obserwatorzy przy armji rosyjskiej owej wojny, musieli słyszeć opowiadania o niej wypłynęła na obniżenie prestiżu tej armji. Rewolucja 1831 roku była konsekwencją nietylko stosunku Polski do Rosji, lecz i tych sił naszych duchowych, które gromadziły się jeszcze w okresie Wielkiego Sejmu, wywołały powstanie Kościuski, legjony i cały okres restytucyjny od trzeciego rozbioru do 1815 roku.

Słusznie więc pani Więckowska pisze w swym referacie: „Spisek dekabrystów, osłabiający prestige Rosji i kłęk jej w wojnie tureckiej, podcinające wiarę w niezwycożność jej armji, są punktem wyjścia dla wznowienia akcji rozbitych towarzyszy tajnych i wzmożenia ruchu wśród młodzieży akademickiej i wojskowej”.

Na jeden bardzo ważny moment ówczesnych stosunków polsko - rosyjskich nie zwróciła uwagi referentka. Mianowicie na wzrost nacjonalizmu rosyjskiego, który przejawiał się już w zamachach na szkolnictwo polskie na Litwie i Rusi. W 1824 r. utworzona przy ministerjum oświaty komisja referentki szkolnictwa wszystkich stopni uchwalila, że system szkolnictwa winien opierać się na rosyjskiej narodowej zasadzie: „Wyszkolenie narodu we Imperjum całym bez względu na różnicę wiary i języków winno być rosyjskie”.

W tym samym roku odbywa się

Polsko - niemiecki traktat handlowy przedstawiony do ratyfikacji

DONOSILE POSUNIĘCIE RZĄDU.

WARSZAWA. 10. I. (tel. wł. „Słowa”) Rząd polski zdecydował się dla zadokumentowania swojej woli uregulowania międzynarodowych stosunków gospodarczych przedstawić Sejmowi do ratyfikacji polsko - niemiecki traktat handlowy podpisany w Warszawie w dniu 17 marca 1930 r.

Pierwsze czytanie ustawy ratyfikującej ten traktat odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które wyznaczono zostało na wtorek 13-go bni.

Von Moltke następcą ś. p. pos. Rauschera

BERLIN. (PAT). — Prasa donosi, że na posła niemieckiego w Warszawie na miejsce zmarłego posła Rauschera desygnowany już jest z całą pewnością tajny radca von Moltke, kierownik wydziału spraw zagranicznych Rzeszy.

Urzędówka kowieńska na indeksie

KOWNO. (PAT). — Na konferencji biskupów postanowiono „Lietuvos Aides” i „Vienybė” umieścić w spisie pism zakazanych.

Proces o mord w Golasowicach

WIZJA LOKALNA.

GOLASOWICE. (PAT). — Mała wioska Golasowice w powiecie pszczyńskim zaroila się od ludzi w związku z wizją lokalną, dokonaną na miejscu mordu między niemieckim domem związkowym, a mieszkaniem pa stora.

O godzinie 9 rano zjechał się do Golasowic pod dom związkowy członkowie trybunału rybnickiego, prokurator i szereg osób ze świata urzędowego, przedstawiciele prasy i t.d. Wprowadzono również wszystkich oskarżonych oraz świadków.

W wielkiej sali domu związkowego ustawiono specjalne stoły, przy których zasiadł trybunał. Przewodniczący otworzył rozprawę o godzinie 10 rano. Obróca dr. Bay wniósł o przesłuchanie kilkunastu świadków celem ustalenia alibi niektórych oskarżonych. Obróca oświadczył między innymi, że chodzi mu nie o przeprowadzenie dowodów, że oskarżeni są niewinni, ale o ustalenie pewnych okoliczności łagodzących przy wymiarze sprawiedliwości. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. Trybunał postanowił przesłuchać 8 zaproponowanych przez obrońcę świadków.

Na wstępie przesłuchano komisarza policji Henryka Jęderkę. Komisarz Jęderka pro-

wodził po morderstwie natychmiast dochodzenie. Przesłuchał wówczas kilku z oskarżonych, m. in. Waturę, Swierzego i Kubę. Komisarz Jęderka przedstawił dokładną treść zeznań oskarżonych. M. in. świadek przypomniał sobie, iż Kubą zeznał, że Waturę odezwał się do niego po morderstwie w te słowa: „Ten pieron ma już dość — jest za bity”.

Na pytanie przewodniczącego co do traktowania zatrzymanych w czasie dochodzenia świadek stwierdza kategorycznie, iż w toku dochodzenia i na posterunku wykluczone były jakiekolwiek krzywdzenie oskarżonych, względnie ich maltretowanie.

O godz. 11.30 przerywano przesłuchiwanie dalszych świadków. Śąd udał się na plac przed domem związkowym, gdzie dokonana została zbrodnia. Wizja lokalna trwała około 3 godzin. Ustalono dokładnie, w jakim miejscu nastąpiła napadła i gdzie śp. Sznapka otrzymał pierwsze uderzenie. Dalej wprawdono na salę oskarżonych, którzy wskazywali dokładnie miejsce, gdzie było leżące wówczas rannego komendanta posterunku. Po dokonaniu oględzin przewodniczący zarządził o godz. 13.14 przerwę obiadową.

„Zmiana Buchaltera” w Z. S. S. R.

DOPROWADZI DO ZREALIZOWANIA PLANU PIĘCIOLETNIEGO

W jednym z ostatnich numerów moskiewskiego pisma humorystycznego „Krokodyl” zamieszczono charakterystyczną karykaturę, przedstawiającą kancelarię urzędu sowieckiego i dwóch urzędników, rozmawiających o pięcioletnim planie gospodarczym. Dyrektor kancelarii, odpowiadając na zarzut swego towarzysza, stwierdza, że plan pracy w jego instytucji nie został wykonany w całym 100 proc. i dodaje, że uskutecznienie go może być dokonane zmianami buchaltera, który potrafiłby tak poprowadzić księgi, zestawienia, że cały plan jest doskonale na papierze wypełniony.

Rozdział między faktycznym wykonaniem planu, a planem papierowym znacząca się we wszystkich gałęziach sowieckiego gospodarstwa. W wynikach fałszywych statystek, sporządzonych przez organizację gospodarczą rząd zmuszony był utworzyć specjalną komisję, tak zwaną „komisję wykonawczą”, której zadaniem jest kontrolowanie skutecznych prac, związanych z planem „piatiletki”. Praca ta jednak, jak donosi moskiewska „Pravda”, napotyka na liczne trudności. W rezultacie przeprowadzonej przez rząd sowiecki „czystki” w urzędach państwowych całej administracji, okazało się, do jakiego stopnia zaniedbywane były prace, dotyczące planu i do jakiego stopnia zmieniane były przez urzędników, którzy, zdaniem „Pravdy”, sprzeciwiają się przetworzeniu Zjednoczenia Socjetyckiego na „czerwony raj komunistyczny”. Zdaniem prasy sowieckiej, usunięcie tych szkodników znacznie polepszyło całą administrację państwową. Aby jednak usunąć wszystkie przeszkiody na drodze wykonywania planu, rząd sowiecki zaostriżył dyscyplinę wśród robotników, urzędników i organizacji gospodarczych, prowadząc zaciętą walkę ze wszystkim, co sprzeciwia się wypełnieniu projektów rządowych.

ECHA KRAJOWE

Samorządowe sumienie i sprawiedliwość

Jako przykład stosunków, panujących w naszych samorządach gminnych, przytoczę następujący obrazek:

Przed paru tygodniami, na wynajętej furmance, zdążającej do stacji Dukosz, po łożonej w powiecie święciańskim, celem udania się koleją do Wilna. Ochochy do rozmowy woźnica, z którego słów wywnioskowałem, że był rolnikiem, najdokładniej znającym miejscowe stosunki samorządowe, wiele opowiedział ciekawego.

Pomimo, że był dla mnie bardzo życzliwy, to jednak wbrew umowie, którą z nim zawarłem, odmówił mi kategorycznie dowiedzenia do stacji.

Proponował od sąsiedniej wsi, odległej o kilometr od Dukosz, zejść do stacji pieszko. Odmówiłem motywowal tem, że za wjazd na teren Dukosz on musiałby zapłacić co najmniej 50 groszy, a może i całą złotówkę.

Twierdząc to, zaznaczył, że stałe ceny przez samorząd nie ustalono; i jaka suma za wjazd należy pobrać, określa urząd do szczególnych zleceń, niejaki p. Panawko. Przyczem dodał, że w danym wypadku przyszłoby się zapłacić nie mniej złotego, gdyż przedtem obiecał p. Panawko pociągować, lecz obietnicy swej nie spełnił z braku gotówki.

Właśnie dlatego obawia się wiechać na teren Dukosz, iż to go zmusza do ukrycia furmanki w sąsiedniej wsi. W pomienionej wsi zastaliśmy wiele takich furmanek, również ukrywających się przed urzędnikiem do zleceń.

Powyzsza okoliczność zmusiła nas, poza stawisz furmankę, drypać pieszko z bagażem cały kilometr.

Bagaż woźnica polecał ukryć pod półką burki, gdyż — zdaniem jego — ów groźny urzędnik do zleceń, sądząc, że w bagażu jest coś do sprzedania, ściagnie podatek na rzecz samorządu. Przy zastosowaniu wszelkiej ostrożności przekradliśmy się przez rynek pomyślnie.

Przechodząc, widziałem zdaleka tego groźnego chłopca z sznurem i hałasem odbierającego od wieśniaków: udy, lejce, duhy i inne przedmioty uprzyży. To właśnie był groźny Panawko, urzędnik samorządowy.

Woźnica, między innymi, opowiedział, ile mu kosztowała sprzedaż czterech owiec, które zamierzony był sprzedać, na zaspokojenie gwałtownych potrzeb. Owiec inaczej żyć nie mógł, zanim nie posiada z samorządu świadectwa pochodzenia.

Świadectwo takie kosztowało 2 złote, t. j. po 50 groszy za sztukę, a gdy wywoźnił cztery owce na rynek, to musiał zapłacić na rzecz samorządu jeszcze 4 złote, czyli po złotemu za każdą sztukę.

Ponieważ dnia tego przywoź owiec był duży, a kupujących mało, więc owiec swoich nie sprzedał, i to go zmusiło przywieźć je w następnym dniu rynkowy i również zapłacić cztery złote.

Wreszcie sprawa przedstawiała się tak, że zanim sprzedał 4 owce, to miał roczkę od 42 zł, z której to sumy prawie jedna czwarta poszła samorządowi.

Miał także woźnica, mówiąc, że z niego owce zjadły barana. Bywając zrzadka w Dukoszach sam stwierdził, że żadnych pokwitowań na pobraną gotówkę z oznaczeniem sumy, zasadniczo nie wydaje się, a w razie zaszłego nieporozumienia między wieśniakami a urzędnikiem Panawko przy określeniu wysokości podatku. Likwidują te nieporozumienia najczęściej wpływowi radni samorządowi, obawny lokal dla urzędowania — jedna z knajp dukosztańskich.

Powyzsza sprawa wskazuje na to, że odbieranie ludności przez samorząd dukosztański nie ma żadnych granic. Nic dziwnego, że wieśniacy na wspomnienie o samorządach wzdrygają się, twierdząc, że tam niema ani sumienia, ani sprawiedliwości. Zdaniem ich jest, że gdyby choć mała czarna szta na rzecz Skarbu z tego, co kosztują u nas samorządy, to napewno sprawy finansowe Państwa stałyby lepsze.

HUMOR I SATYRA W ŻYCIU WIELKICH LUDZI

Malomówny Dickens.

Karol Dickens, znakomity autor „Klubu Pickwicka”, znany był powszechnie ze swej malomówności. Pewnego razu zaproponował przez lorda Milleta do wygłoszenia jednego ze swych utworów na dobroczynnym wieczorku. Dickens długo odmawiał, wreszcie na liczne i natarczywe nalegania zgodził się na propozycję, będąc jednak w krytycznej sytuacji finansowej, wnieść zawsze towarzyszącej pisarcom, prosił o honorarium za udział w wieczorku. Lord Mille odmówił w grzecznej formie Dickensowi, tłumacząc mu humanitarny cel imprezy. Autor „Klubu Pickwicka” postanowił się dowcipnie zemścić.

W oznaczony wieczór ściągnęły do sali tłumy publiczności, ciekawiej usłyszyna zna komitego już poowczas pisarza. Dickens wyszedł na podium i głosem monotonnym odczytywać począł swój utwór. Po 15 minutach (prelekcja miała trwać 7 — 10 minut), publiczność zaczęła się nudzić. Dickens czytał jednak dalej. Upijnył się po godzinie. Na sali odczytać się zaczęły szermery i szepoty. Po godzinie niepokój na sali wzrósł. Dickens czytał dalej niewzruszony, poważny. Po 2 godzinach goście zaczęli opuszczać widownię. Komitet był w rozpaczy, przeskoczyć jednak prelegentowi byłoby nieaktowne. Wreszcie po 5 godzinach, kiedy na sali pozostał jedynie nieszczęśliwy komitet i jakaś pógłucha hrabina Dickens skończył odczytywać swój utwór, skłonił się pustym krzesłem i najspokojniej wyszedł.

GENJUSZ LUDZKI W WALCE Z NATURĄ.

Wiek XX idący pod znakiem fantastycznych wynalazków w dziedzinie techniki, postanowił stoczyć walkę z nieubłaganą naturą i zniżyć ją do stóp człowieka. Szwarjak skierował przedsięwzięcie budowy kolejek górskich przystąpiło do opracowania planów instalacji wyciągu elektrycznego na szczyt Mount Everest, największego szczytu górskiego na świecie, dotąd niezdobytego przez człowieka. Przedsięwzięcie, które podjęło się tego gigantycznego dzieła ma nadzieję, że już w roku 1932 turyści żądni wrażeń i przygód, będą się mogli bez trudności zabrać na wierzchołek zwyciężonego olbrzymia.

APARAT, KTÓRY WAŻY ŚMIECH.

Niemiecki inżynier, były kierownik zakładów Kruppa, Arnold Rams wynalazł i skonstruował aparat, za pomocą którego można wazyć śmiech poszczególnej osoby. Zbudowany on jest z cienkich, nafosforowanych płytek ebonitowych, posiada wewnątrz trzy laseczkowe zwierciadła, miniaturową stację falową i zetar z igłą eteryczną, wskazujący wagę glosu, wywołanego z krtań w formie śmiechu, niestety, jak dotychczas — w miligramach.

Czyżby więc nie było człowieka, umiejącego się śmiać na kilogramy?

TURWONT

— Chór kolejowego przysposobienia wojskowego Prawdziwa niespodzianką uczynił parafianom tut. kościoła zorganizowany przed miesiącem chór męski kolejowego przysposobienia wojskowego, który, podczas nabożeństwa w dniu 6. I. odpowiadał dosyć dobrze kilka kolend. Wrażenie było tem silniejsze, że ks. proboszcz po skończeniu nabożeństwa z uznaniem podkreślił te pierwsze kroki, jakie w danym wypadku czyni chór, i wezwał członków do dalszej w tym kierunku pracy.

Należy przypuszczać, że przy posiadaniu 60 członków kolejowego przysposobienia wojskowego, chór również się należyście tembardziej, że dyrygentem chóru jest p. Cybulski, który chociażby z tytułu piastowanego w kolejowym przysposobieniu w j skowem mandatu referenta kulturalno - oświatowego będzie dbał o dalszy rozwój tej zewszacmiar pozytywnej placówki „K”.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WŚRZĘDIE DO NABYCIA

Niniejszem mamy zeszczyl powiadomic, iż powierzylismy firmie
J. CHELEM, SPADKOBIERCY, Wilno, ul. Końska 16
reprezentację oraz wyłączną sprzedaż
wytworów naszych na województwo wileńskie
FABRYKA SZKŁA OKIENNEGO
Sp. Akc. „**HANCEWICZE**” w Hancewiczach

pogrom towarzystw Filomatów i Filaretów i wydalono z uniwersytetu wileńskiego profesorów: Lelewele, Bobrowskiego, Daniłowicza i Góluhowskiego oraz biljotekarza Kontryna. Wydaleni z Wilna przenoszą się do Warszawy. Lelewele wywiera tam znaczny wpływ na młodzież.

jeżeli nie na kierunek ruchu rewolucyjnego, to przynajmniej na język rewolucjonistów rosyjskich.

Badania filologiczne A. Sieliszczewa, uzupełnione uwagami S. Jasznińskiego, wykazują wielką ilość polonizmów, w najnowszej mowie rosyjskiej!.

Zaczynając od współczesnego „izwiniajus” pod wpływem „przepraszam”, zamiast dawnego „izwinienie”, a kończąc na gwarze partyjnej, żywym zapożyczonym z polskiego, wszędzie łatwo spostrzec wpływy polszczyzny na rewolucyjny język rosyjski.

Ale czy to wszystko będzie dowodem, że Polacy naprawdę dobrze znają Rosję?

Polskie prace o Rosji współczesnej pozwalają o tem powątpiewać.

„Sowrosja”, ten sfinks, pomalowany na czerwono, włożył na swą dość szpetną buzię niesamowitą maskę i zdezerjontował cały świat.

Niektórzy maska się podoba, wprowadza w zachwyt, pozwalający zapomnieć o tem, że pod maską musi jeszcze coś być; — inni znów czują do maski szczerą odrazę, świecąc jednak wierząc, że pod nią znajduje się ta „świętość” szarego bydka, i jakoś się nie może ujawnić; są

Autorem spędził w Rosji 35 lat (1891 — 1926), zna dobrze Rosję przedwojenną, poznał dobrze (aż za dobrze, bo zawarł przymusową znajomość z G.P.U. i więzieniami w Moskwie i Leningradzie) — poznał więc i współczesną Rosję.

W sposób bezprezjonalny, nieliteracki opowiada autor, co widział, powołuje się na świadków — cudzoziemców, którzy uciekli z Bolszewji, podaje nawet ich adresy!

Co widział Douillet w Rosji? To, o czem wciąż słyszmy: straszliwa niedożywienie, głód, bezrobocie, ohydny rozpust, deprawację dzieci, poniżającą ludzką godność powszechną, prowokację i blagę, potworną, bezczelną blagę!

Jak bolszewicy kąpią z cudzoziemców? Jak kąpią! Specjalne hotele dla zagranicznych gości, wzorowe zakłady i warsztaty na pokaz, „żywiłowce” manifestacje ludu etc. — wszystko to dla zamydlenia oczu garstce „inostrancew”.

Kapitałem jest opowiadanie o paleniu stromą pieców nieczynnych fabryk, znajdujących się koło koleji żelaznej, aby przejeżdżający cudzoziemcy mogli obserwować dym z wielu kominów i na tej podstawie sądzić o ruchu przemysłowym!

Sfinks w masce

Czy możliwe jest takie określenie: sfinks w masce? Przecież „sfinks” jest synonimem większej i głębszej tajemnicy, niż maska. A jednak, wydaje mi się, że tylko w ten sposób można scharakteryzować najdziwniejsze w świecie państwo, które nazywa siebie „Sowrosja”, „Związkiem sowieckich republik”, powszechnie zaś bywa określane jako „Sowdepia”, lub „Bolszewja”.

Rosja zawsze była krajem nieograniczonych i nieoczekiwanych możliwości. Była sfinksem.

Źródłem jej oryginalności, raczej niepoczytalności, był osobliwy układ sił społecznych i kulturalnych, oraz nito słowiańska, nito mongolska krew Rosjan.

Nigdzie, w żadnym państwie (z wyjątkiem chyba tylko jednej Rumunii) nie było takiej przepaści pomiędzy warstwami oświeconymi, a miljonową rzeszą ludu.

I żaden naród słowiański nie ma takiej domieszki krwi mongolskiej, jak Moskale, którzy z powodów doprawdy niezrozumiałych, nieraz obrażają się na tę prastarą nazwę.

Uważamy siebie za znawców Ros-

kiem wszelakich ukrytych cnót, które kiedyś miały się ukazać w niezwykłym blasku.

Rosja, podług szerszych mas inteligencji rosyjskiej, składała się z Rosjan (czyli właśnie inteligentów), ze „świętego” ludu i z nieczemnego rządu. Byli jeszcze „inorodcy”, ale to był gatunek ludzi drugiej kategorii, z którymi liczyć się nie należało.

Rewolucja była robiona przez inteligencję rosyjską, lecz jej przebieg i skutki sprawyły przykra niespodzianką właśnie inteligencji, która padła pierwszą ofiarą niepoahomowanych, dzikich namietności. Ta niezaradność i bierność rosyjskiej inteligencji wobec dramatu rewolucyjnego jest naj lepszym dowodem tego, że nawet oświeceni Rosjanie Rosji i jej ludu — nie znali.

W straszliwym chaosie, rewolucji bolszewickiej z pośród wszystkich narodów, wchodzących w skład dawnej Rosji, kto wie, czy nie Polacy czuli się najpewniej.

Pomimo okropne warunki i straszne przesładowania, Polacy potrafili jednak stworzyć szereg poważnych organizacji, zebrac pokazań ilość żołnierza, zdolnego do walki, a wreszcie nawet — jeszcze od czasów przedrewolucyjnych — mieli jakieś wpływy

*) J. Douillet. Moskwa bez maski. Przekład S. Studnickiej. Wyd. „Liga Pracy”. Warszawa 1930.

W sobotę dnia 17 stycznia 1931 roku

pod protektorem Pana Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza i J. M. Rektora U. S. B. Dr. Prof. Aleksandra Januszkiewicza

w salonach Kasyna Garnizonowego, Mickiewicza 13, odbędzie się

V DOROCZNY BAL ROLNIKÓW

Początek o godz 22.

Lista Pań i Panów Gospodarzy będzie podana dnia 13. I. 1931 roku.

B. POSŁOWIE BIAŁORUSCY PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

CZWARTY DZIEŃ PROCESU

A więc nadzieje i przewidywania zadowoliły. Proces, który miał w czwartym (dnia) rozprawy zakończyć się wyrokiem, przeciąga się zapewne aż do środy. Zainteresowanie sprawą wzrasta. Sala przepelniona. Woźni sądowi zamykają dostęp do law. Na korytarzu ścisli i tiok. To spodziewany wyrok tak wszystkich podlega. Nadzieja usłyszenia wyroku trwa przez przeciąg pierwszej przerwy. O godz. 11-tj tworzą się grupki i zakłady o wymiaru kary. Sala ogarna atmosfera hazardu i boommacherstwa. Nadzieje jednak zawodzi. Do godziny dwunastej Sąd przesłuchuje świadków. Świadczenie oskarżenia — funkcjonariusze policji. Przed nami przesłuchanie jaskrawa wstęga wywrotowa działalność b. posłów: Dworaczana, Krynczuka i Gawryliuka. Przemawiali podburzając do tłumów, wrogie Polsce i Władzy. Przewodniczący: — Jak zachowywał się i co mówił do tłumu oskarżony Dworaczan w dniu 1. maja? Świadek (posterunkowy): — Wolał: „Towarzysze, oto pójdmym pod więzienie hukście i uwolnijmy naszych braci, cierpiących od faszystowskiego terroru... Na to jeden z obecnych włóścian zawołał: — I dla ciebie tam miejsce będzie, a ty ludziom głowy nie durz! Wesolność na sali. Następnie świadek Blesmanowicz opowiada o stosunkach, panujących w wileńskim gimnazjum białoruskim: D dowiadujemy się o moralnej zgłusznie i rozpowszechnieniu wśród młodzieży, tam studującej. Oświadczył Tarasuk mianowicie uzyskał wśród rówieśników przydomek Mahometa. Przewodniczący: — Mahometa? — Dlaczego? Świadek Blesmanowicz: — Ponieważ jako jeden z czynnych członków stowarzyszenia młodzieży komunistycznej, posiadał obowiązek przeznaczania

Nowe książki

„Pisma, mowy, rozkazy“ Tom III. Warszawa. 1930. Wydawnictwo Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski. Nakład T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona“.

Zkolei ukazał się już III tom wydawnictwa zbiorowego dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Pisma, mowy, rozkazy“. Tom III obejmuje prace, publikowane w latach 1908 — 1914, t. j. w okresie działalności Związku Walki Czynnej i Organizacyjnej Strzeleckich. Tom ten stwierdza, jak Józef Piłsudski coraz bardziej pogłębia dążyć był do poprowadzenia wojny, analizując wojny współczesne, przeprowadzając do kładnie poszczególne epizody taktyczne, ba da zjawiska wojny, wżera się — według własnych słów — w „tajniki jej boga“.

Tom trzeci, tak samo zresztą, jak i dwa poprzednie, zaopatrzone jest we wstęp, zawierający niezbędne dane biograficzne, oraz w szczególności przypisy, ułatwiające czytelnikowi orientację w materiałach. Rocznik Pamiętkowy Szkoły Podchorążych rezerwy artylerji we Włodzimierzu. R. 1929 — 1930, str. 235.

Oto niemal biały kruk. Wydana w 1000 egz. książka, przeznaczona przedewszystkiem dla blisko 700 podchorążych, kończących Szkołę, tylko w niewielkiej ilości pozostała w Komendzie Szkoły i w handlu jej niema.

Książka została wydana w tym, w pięknym papierze z wielką ilością fotografii i wcale dobrych karyktur. Potraktowana przedewszystkiem jako upominek dla absolwentów Szkoły, zawiera ona przebogaty materiał, dotyczący życia wewnętrznego Szkoły i poszczególnych baterji, spis, absolwentów IV kursu S. P. R. A. oraz informacje o stanie artylerji polskiej.

Zalować należy, iż wydawcy zrobili tak mały nakład: Rocznik powinien się znać w wszystkich bibliotekach wojskowych, a nawet w bibliotekach szkół średnich męskich. Obraz życia i pracy w podchorążówce artylerji jest tak żywy i dokładny, humor młodych autorów tak poręczny, że warto się zapoznać z Roczniakiem każdemu, szczególnie zaś przyszłym podchorążym, z niepokojem dziś myślącym o zbliżającej się groźnej maturze. Mała Encyklopedia Wojskowa. Wydawnictwo Tow. Wiedzy Wojsk. i Wojsk. Instytut. Nauk. — Wydawnictwo pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego. Zesz. I i II.

To, co zamierzał przed 100 laty, chlubił się generał Pradziński, zostało dziś zrealizowane przez Tow. Wiedzy Wojskowej i Wojskowy Instytut Naukowy — Wydawniczy, a mianowicie, ukazał się już pierwszy zeszyt zapowiadanej przed kilku miesiącami „Małej Encyklopedji Wojskowej“, która zawierać będzie: historję wojskowości polskiej od czasów najdawniejszych z uwzględnieniem wojskowości powszechnej, zyciorysów, bibliografji oraz geografji wojskowej; taktykję ogólną, taktykję piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa, balonów, broń pancerną; gazownictwo, kolejnictwo, łączność, wojska saperckie, służbę polową, umocnienia polowe; służbę sztabów, organizację, mobilizację, administrację, prawodawstwo wojskowe, medycynę, żandarmeryjny tabor, zaopatrzenie, transporty, służbę wewnętrzną, przemysł wojenny i t. d.; artylerję, lotnictwo, balony, czołgi, broń pancerną, saperów, łączność, pod względem technicznym, marynarkę, materiały wybuchowe, balistykę, teorię strzału i t. d.

Słowem przybywa polskiej literaturze naukowej cenny wkład nie tylko dla oficerów i podoficerów, lecz dla wszystkich, interesujących się zagadnieniami obrony państwa. A któż w dzisiejszej epoce ukrytych zbrodni i pomruków odwetu ma prawo tem zagadnieniami się nie interesować? St. Zaleski, „Chłopcy wybierani“ — powieść z czasów wojny 1918 — 1920 r. Warszawa 1931. Nakładem T-wa Wyd. Strzelczyk - Wysocki. str. 238.

Skład: Dom Książki Pol. i Gł. Księg. Wojsk. Cena 4.80 zł.

Na te burzliwych lat 1919 — 20 przelizała się dość ciężki konflikt między młodzią fizyczną a sentymentalną, konflikt, zrodzony w niewyrobiniejsze jeszcze psychologicznie duszy młodego chłopca. Jest on jednym z wielu, których wojna wychowywała od wczesnej młodości w ustawicznym trudzie i troskach żołnierskich. Życie jego nie różniło się wiele od ogólnego środowiska żołnierskiego i dlatego jego radości i smutku, jego postępków, winy, czy zasługi nie tworzy z niego wymyślonego bohatera. Jest sobie przeciętnym człowiekiem, dobrym żołnierzem, jednostką, wziętą z masy innych, niemniej jednak sympatycznym przez swoją młodzieńczą naiwność i bezpośredniość. Obok niego jest cały szereg innych plastycz nie skiczonych z natury sylwetek żołnierskich.

Aleksander Petłif. Poezje wybrane. Z węgierskiego przełożył Andrzej Gawronski. Kraków, 1930.

Staraniem T-wa Polsk. - Węg. w Krakowie zostały wydane — starannie i estetycznie — niektóre wiersze znakomitego poety narodowego, który zginął na polu bitwy w walce o wolność ojczyzny 3. VII. 1849 r. Przekład dokonany przedewszystkiem zgłasy uczonej lingwista, prof. Uniw. lwowskiego A. Gawronski. Pięknym słowem wstępem poprzedził książeczkę Adrian Dwyk.

Leonardo Kociemski. La Polonia e la difesa della civiltà occidentale. Nel I-o centenario dell' insurrezione polacca del 1830. Rzym, 1930, str. 42.

NADESLANE.

„Pamięć, która jest drugiego dnia czulam się zupełnie rześką i zdrową. Doprawdy Togal jest środkiem o nieocenionej wartości podobnie jak pani N. pisze wiele tysięcy chorych, którzy przy reumatyzmie, podagrze, grypie, przebieganiach, bólach nerwowych i głowy przyjmowali Togal z równie wspaniałym skutkiem. Fabełki Togal są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę różnie w chronicznych wypadkach. Togal w naturalny sposób usuwa pierwsiaki chorobotwórcze i w zarodku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Togal są do nabycia we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie stanowczo tylko Togal. Niema bowiem nic lepszego, niż, czy optycznymi. Na moje zapytanie wytłumaczył naczelnik, że przyrządy te służą do zbadania zawartości listów, których nie można otworzyć... Douillet mówi: „Zaden list w Rosji nie uniknie kontroli „czarnego gabinetu“. Miałem na to dowody“.

A więc — oplatany pajęczyną prowokacji i szpiegostwa, pogrążony w nędry, zżarty chorobami, pod wiecznym strachem ponurej i niesławnej śmierci — żyje dziwny lud w dziwnym państwie.

Jak pogodzić tę haniebną i upokorającą wegetację olbrzymiego narodu z ogromnym wysiłkiem kulturalnym i umysłowym, dokonanym przez Rosjan w w. XIX? Gdzie i jakie są siły duchowe narodu rosyjskiego? Kiedy i czy się przebudzą?.. Co przyniesie nawet bliska przyszłość?.. Oto pytania bez odpowiedzi.

W. Ch.



TRAGEDJA DWOJGA MŁODYCH Kochankowie spleceni śmiertelnym uściskiem W POKOJU HOTELOWYM.

Wczoraj wieczorem w hotelu „Wenecja“ przy ul. Kolejowej dokonano wstrząsającego odkrycia, które momentalnie zelektryzowało okolicznych mieszkańców, tak że momentalnie przed hotelem zebrał się tłum, usiłujący za wszelką cenę dowiedzieć się szczegółów tragedji, jaka tam się rozegrała.

A tym czasem do hotelu wchodzili funkcjonariusze policji i lekarz, których wezwano wobec śmierci dwojga osób, zajmujących pokój.

Służba hotelowa zauważywszy że zamieszkuje w jednym z pokojów urzędnik biura statystycznego wydz. elektrycznego Magistratu Hieronim Pieślak L. 25 jak również jego narzeczona Stefania Kowszykówna (lat 24) nie odpowiadają wcale na pukania i że od rana wcale z pokoju nie wychodzili, powiadomili o tem pobliski komisarjat skąd wysłany policjant polecił wyłamać drzwi.

Gdy uprano się z zamkiem i wkroczone do środka, oczom obecnych przedstawił się straszny widok.

Na łóżku w rogu pokoju leżał w białźnie Pieślak obejmujący kurczowo Kowszykównę. Pieślak miał roztraskaną czaszkę, zaś jego narzeczona ciężki i również śmiertelny postrzał w okolicę serca.

Zmarły miał w ręku rewolwer, który w chwili oddania ostatniego strzału do siebie wypadł z orądlą ręki na łóżko tuż przy trupach.

Z powierzchnowych oględzin można wywnioskować, że Pieślak zabił nasamprzód narzeczoną a następnie sam popełnił samobójstwo, jak również, że wypadek miał miejsce jeszcze w nocy ubiegłej o czem świadczą skrzepy krwi i inne oznaki na ciełe zmarłych.

Nie chcąc, by huk wystrzałów był słyszany na zewnątrz, kochankowie naciągnęli na głowy kołdry i w tej pozycji zmarli.

Wspólną śmierć Pieślaka i Kowszykówny omówili widać dokładnie i całkiem na zimno o czem świadczy kilkanaście listów pisanych wyraźnie i bez śladów zdenerwowania.

Pozostawione na stole listy są adresowane do wielu osób, a m. in. do wojewody, starosty grodzkiego, rodziny, inż. Glatnana, wydziału elektrycznego, tow. numizmaty „Kow i filatelistów, związku pracowników miejskich, kilku znajomych i t.d.

Jeden tylko list pozostawiony w otwartej kopercie zaadresowany do policji, głosi co następuje: „Prosimy nie prowadzić dochodzenia, bowiem zrobiliśmy do z całą świadomością, uważając, że śmierć w jakiejby to postaci nie była, jest zwykłą ewolucją do prawidłowego człowieczeństwa“.

List jest podpisany osobiście przez oba zmarłych i niema żadnej daty.

Jak widać treść jego nie daje możności ustalenia przyczyn wspólnego samobójstwa, co jest szczególnie zagadkowe wobec jednoczesnego wystosowania pism do różnych władz i urzędów.

Kryje się w tem jakaś tajemnica tragiczna, którą niewątpliwie wyświełi prowadzone dochodzenie.

Pieślak przed dwoma tygodniami sam porzucił służbę i od 29 grudnia po opuszczeniu mieszkania przy ulicy Sołtyskiej 16, gdzie zamieszkiwał razem z Ko szczykówną zamieształ się w hotelu.

Zmarły był amatorem - malarzem, zbieraczem monet i filatelistą, czego dowodem są zbiory monet i marek, które miał u siebie.

Ciała tragicznie zmarłych policja zabezpieczyła na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej, co ma nastąpić w dniu dzisiejszym.

KRONIKA

NIEDZIELA 11 Dzisiaj w. słońca o g. 7 m. 34. Honorarij jutro w. słońca o g. 3 m. 13. Arkadji

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGIJ U. S. B. W WILNIE.

z dnia 19 I. 31 r.
Ciśnienie średnie w mm. 771
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 7
Temperatura najniższa — 10
Opad w mm. —
Wiatr: południowy
Tętności: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno, mgła

URZĘDOWA

— Komu prolongują koncesje. Do dnia 1 lutego władze skarbowe zatwierdzają sprawę koncesjonariuszów - detalistów, którym prawo sprzedaży wódek upłynęło 1 stycznia. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Izba Skarbowa ma prawo przedłużyć koncesję czasowo na 6 miesięcy i to jedynie tym, które ryczałt nie zostały odrzucone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

— Przesławiciel Czerwonego Krzyża u p. wojewody. W dniu 19 bm. złożył p. wojewodzie Kirlikowski wizyte delegaci Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża w Warszawie w osobach b. ministra Ludwika Darowskiego, p. Zalkhńskiego, dyrektora naradnego Czerwonego Krzyża oraz p. Paszkowskiej, w towarzystwie prezesa miejscowego oddziału p. Uniechowskiego. Delegacja przyjechała do Wilna aby wziąć udział w walnym zgromadzeniu Czerwonego Krzyża, które się odbędzie w dniu 11 bm. w gmachu urzędu wojewódzkiego i w celu zaznajomienia się z pracą miejscowego oddziału. Poza tem p. wojewoda odwiedził b. minister p. Meysztowicz w sprawach Wileńskiego Banku Ziemińskiego.

MIEJSKA

— Sprawa subsydjów miejskich na szkolnictwo żydowskie. Wobec skrócenia z budżetu miasta 20 tys. zł. na szkolnictwo żydowskie, organizacje zainteresowane poczyniły odpowiednie kroki u odnosnych władz w celu

znany na gruncie włoskim popularyzator dzieł polskich i gorący wielbiciel Marszałka Piłsudskiego, L. Kociemski, wydał sympatyczną broszurkę, w której zastanawia się nad rolą Polski, jako najdalej rozwiniętej placówki kultury zachodniej. Robiąc publicznie przegląd dzieł polskich od czasów rozbiorów, autor zatrzymuje się dłużej na okresie walk r. 1830 oraz 1920.

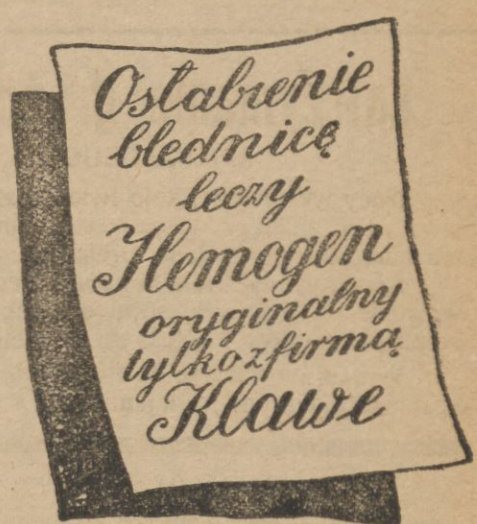
Broszurkę zdobi pięknie wykonany wizerunek Marszałka Piłsudskiego.

— Prof. dr. Eugeniusz Pleśkiński: Zarys teorii wychowania fizycznego. Stron XVII + 60. Rycin 66. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1931 rok.

W dziale tem przybywa nam jedno z głównych ogniw w lanchu szerzenia wiedzy o wychowaniu fizycznym. Jedyny bowiem w u nas profesor teorii wychowania fizycznego, mający za sobą trzydziestoletnią pracę i doświadczenia naukowego i dydaktycznego, daje nam tu wszystko, co można było pomieścić w ramach, rozmyślnie zacięzionych dla ułatwienia ogłowi kół zainteresowanych nabycia dzieła.

Książka przeznaczona została dla wychowawców fizycznych - specjalistów, dla lekarzy szkolnych i sportowych. Nadto dla studentów wychowania fizycznego w Uniwersytecie poznańskim i krakowskim, jakoteż dla słuchaczy Centr. Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą.

Niema jednak wątpliwości, że ten krąg rozszerzy się. Wszak wychowanie fizyczne, jak nowoczesne wiadomo, zmierza u nas, srybkiem krokiem ku temu znaczeniu, jakie mu powinno przysługiwac u narodów trzynastoimilionowego o wielkich aspiracjach. Dość wspomnieć, że kraj nasz był trzecim w Europie (po Belgji i Danji), gdy szło o postawienie tego działu nauki stosowanej na terenie uniwersyteckim, narówni z medycyną i pedagogiką intelektualną.



Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Matce mojej s. t. p. z KULWIECÓW ANTONINIE GRABOWSKIEJ tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Żydowski Grunbaum, który wygłosił kilka odczytów na temat sionizmu. — Co na to Magistrat? Mimo kilkakrotnych prośb mieszkańców ul. Wileńskiej i Archangielskiej, władze miejskie nie poczyniły nic by umożliwić tej dzielnicy normalne zaopatrzenie się w wodę. — Jak dotychczas wodę trzeba nosić aż z posesji p. Sawicza, który za wiadro pobiera 5 groszy.

— Katastrofa, której nie było. Niezwykłą sensację umieścił w piątku „Ekspress Wileński“ podając wiadomości o katastrofie kolejowej, która według relacji korespondenta tego pisma miała miejsce na stacji Ostki w powiecie stolińskim na Polesiu. Kilku dziesięciu pasażerów miało odnieść rany a w tem ośmiu ciężkie.

Korespondent przytoczył treść rozmowy palacza z maszynistą (III) jaka miała miejsce na lokomotywie przed wyruszeniem pociągu i że pięciu maszynista upewnił palacza (niekorespondenta), że „kostucha nas nie dogoni“.

Wszędobylski korespondent nieprzeoczył nawet momentu, kiedy pijak runął na ręce przerażonego kolegi, co spowodowało że pociąg nie kierowany przez nikogo wpadł na towarówkę i w tym momencie „rozległ się piekielny loskot żelazta“. Następnie potem „frapujący“ opis jęku rannych i spadających do rowu wagonów, a kończąc się całą relacją podkreśleniem, że winny wypadku został aresztowany.

Okół okazuje się, że wszystkie te „piekielne sceny i loskoty“ powstały w wyobraźni autora artykułku, bowiem co najważniejsze, można byłoby ani rusz odnaleźć stacji podanej w relacji. Fatygowały się w tym kierunku aż dwie dyrekcje (wileńska i radomska) podeksytowane barwnymi opisami „Ekspresu Wil.“ i nie znalazły „stacji“ Ostki.

Faktycznie zaś w miejscowości Ostki pod Stolinem jest kolejka prywatna do przewozu drzewa z eksploatowanych lasów. Onegdaj kilka wagonów jadąc właśnie z ładunkiem wypadło z szyn, przyczem jeden z robotników został uszkodzony i to nie zbyt poważnie.

Dało to asumpt p. korespondentowi do napisania historyjki, która momentalnie z odpowiedniami warjantami trafiła do prasy zagranicznej robiąc huśczek i aluzje na temat „polskich porządków“.

— Grypa na wsi. Z terenu Dziśnicy nadchodzi wiadomości o masowych zaleźnościach na grype wśród okolicznych chłopów. Chorują całe wieś, tak że w wielu wypadkach niema komu doglądać gospodarstwa.

Sensacja dla Wilna! Pierwszy Rewel. Dziękuję więc z niezrówn. królem śmiech: HAROLD LOYDEM Rozkosze Niebezpieczeństwa Już jutro premiera w kinie „CASINO“

BALE I ZABAWY

— Karty wstępu na V Doroczny Bal Polaków można nabywać u Pań Gospodyń codziennie w lokalu Koła: ul. Objazdowa 2 tel. 93 w godz. 4 — 5.

— Karnawał na lodzie. W niedziele dn. 11 stycznia b. r. kierownictwo Parku Sportowego młodzieży szkolnej im. gen. Żeligowskiego urządziło przy współudziale członków Wileńskiego T-wa Lyżwiarckiego, Wielki Karnawał na Lodzie; Program będzie składać się z popisów sztucznej jazdy na łyżwach w kostiumach przy oświetlających różnokolorowych lampach i reflektorach, zabawy karnawałowo-weneckiej, oraz wielu innych oryginalnych zabaw, wzorowanych na zachodzie. Ogień sztuczny i koncert 2 orkiestr wojskowych. Szczegóły w afiszach.

— Akad. Kolo Kownian dnia 31 I. — 1 r. urządzi „Bal Kowieński“ w saloncek restauracji Georges'a.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Widowski dla dzieci. Dziś o godz. 3 m. 30 p. p. o cenach znizonych widowisko dla dzieci. „Bellejka Wileńska“ Remer - Ochenkowski.

— „Dzielnicy wojsk Szwedów“ Dziś o godz. 8 w. Teatrze na Pohulance ukaże się arcyzabawna komedia Haseka, w reżyserji dyr. Zelwerowicza, z udziałem całego zespołu, z Lucjanem Żurowskim w roli głównej.

— Teatr miejski w „Lutni“ Dziś o godz. 9 w. — Rewja karnawałowa.

(dalszy ciąg na stronie 4-ej)



Zatrzymanie groźnego dywersanta

SPIESZĄCEGO NA POGRZEB MATKI.

Nocy wczorajszej koło Iwieńca zatrzymano w chwili przekraczania granicy z Rosji znanego w roku 1923 bandytę i herszta dywersantów w powiatach nadgranicznych Jana Grekało.

Aresztowany Grekało zimą 23 roku był odtransportowany do Zambrowa, gdzie również miał sprawę o rabunek, lecz po drodze zbiegł mordując dwóch policjantów i uciekł do Sowieków.

Wrócił on obecnie do Polski bowiem dowiedział się, że zmarła mu matka, mieszkająca pod Wilejką.

CO GRAJĄ W KINACH?

Światowid — Pat i Patachon i Zaczarowany dywan.
Kino Miejskie — Żyd wieczny tułacz.
Stylowy — Największa ofiara kobiety.
Hollywood — Koniec pani Chaney.
Casino — Orkan.
Heljos — Porucznik Armand.
Pan — Krystyna.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 9 do 10 bm. zanotowano wypadków 43, w tem kra- dzieży 6, oplistwa 9, przekroczeń administra- cyjnych 18.

— Śmierć od alkoholu. Kwiatkowski Franciszek, Uniwersytec- ka nr. 1 zatrucił się skutkiem nadmier- nego zużycia alkoholu. Pogotowie Ratun- kowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Kwiatkowskiego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego gdzie po kilku godzinach zmarł.

— Śmierć od pobicia. W zaśc. Kam- czarka, gm. kołomyjskiej zmarła na- głe Zajkina Jefrosinja. Zajkina zmarła wskutek pobicia przez jej znajomą In- kinową.

— Złodziej u ślusarza. Zakham Aron (Tartaki 10) zameldował, że nieznaną sprawę przedostał się do jego pracowni ślusar- skiej przy ul. Rydzki 4, skąd skradli motor elektryczny wartości 700 zł.

— Markiewiczowi Władysławowi (Lipo- wa 9) nieznaną sprawę skradli z jego mieszkanie garderobę męską wartości 500 zł.

Krupko Salomea zameldowała policji, że p.d. Hala Miejska skradziono jej kosz z wartości 100 zł, wartości 30 zł. Ustalono, że kradzieży dokonała Maksimowa Natalia (Swironek 13) którą zatrzymano.

Gartmanowej Helenie (Kijowska 4) skra- dziono z jej sklepu odważnik. Kradzieży do- konali Staniewicz Józef (Zarzecka 15), któ- rego zatrzymano.

W dniu 9 b. m. Goła Stanisława lat 25 (wies. Gliniecze, gm. Wasiliewskiej, pow. Ił- dzińskiego) na dworcu osobowym Wilno usi- ko wada pozabawił się życia przez wyżycie e- sencji oetowej. Desperatki w stanie niezagra- żającym życiu przewieziono do szpitala Sa- wicz.

— Podrutek w Halach. W Hali Miejs- kiej znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 3 tygodni. Podrutek umiesz- czono w przytuliku Dzieciątka Jezus.

— Ujęcie poszukiwanej. Zatrzymano Ma- ciejęwkę Helenę bez stałego miejsca zamie- skania, poszukiwaną przez Sąd Powiatowy w Wilnie.

— Braki w kasie zw. kupców. Na ostatnim posiedze- niu członków związku kupców żydowskich członkowie komisji rewizyjnej ujawnili że re- wizja kasy zw. kupców stwierdziła brak 1800 zł. co do których kasjer nie może dać żadnych wyjaśnień.

— Wykrycie kradzieży. Krad- dzieży krawczyńki męskiej wartości 200 zł, na szkodę Bodach Edwarda, Skopówka 6 u- konana Nowicka Stefania. Nowicka u- kryła się w domu nr. 18 przy ul. Legionów- skiej. W czasie rewizji u wyższej wymienio- nej garderobę skradzioną odnalaziono. Nowicką zatrzymano.

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnie s. p. nieo- żałowanego przyjaciela Leona Sobotkowskie- go p. Dąbrowska składała dła inteligentnej rodziny, zł. 10.

K. Karpińska i Wsieluba dla biednej i- teligentnej rodziny, zł. 5.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DN. 11 STYCZNIA
10.15 — Tr. nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. Chór katedralny pod dyr. W. Kalinowskiego.
12.00 Bicie zegara i hejnał z wieży kate- drałnej w Wilnie.
12.15 Poranek z Filharmonji Warszaw- skiej (Utwory R. Wagnera).
14.00 — 14.20 „Bór w ziemi” — odczyt

W. WILLIAMS.

35) Mortimer

Ale dyrektor był nieubłagany i przerwał Ocwoodowi:

— Nie życzę sobie wystuchiwać pańskich przeszkad. Ja nie mam zwyczaju przeskądzać moim podwład- nym w samodzielnej pracy i widzę się z nimi dopiero wtedy, gdy już wykonają wyznaczone im zadanie. Po- rozmawiamy z panem wtedy, kiedy pan odnajdzie miss Macwayt.

Desmond wyprostował się i rzekł chłodno:

— W takim razie pożegnaj pana, sir. Mam nadzieję, że wkrótce się zo- baczymy.

Podszedł do jednego ze stojących przed karczmą samochodów, krzyknął coś szoferowi, wsiadł do auta i odje- chał. Dyrektor odprowadził go oczy- ma i mrknął:

— Doskonale! Mówiłem z nim za- ostro, ale on to dobrze przyjął. Może uda mu się ją odszukać!

Pokiwał głową i wszedł do karcz- my...

ROZDZIAŁ XXII

Szpiedzy w karczmie.

Barbara Macwayt leżała długo nieprzytomna na podłodze w piwnicy „Karczmy nad Moczarami”. Nie mo- gła sama określić, po odzyskaniu przy- tomności, gdzie jest, tylko serce jej ścisnęło się złem przecuciem. Czyż- by tak okropnie miała się skończyć podróż jej z Londynu, w którą udawa

wygl. Irena Lubiakowska.
14.20 — 15.40 Odczyty rolnicze i muzy- ka z Warszawy.
15.40 — 16.10 Audycja dla dzieci z War- szawy.
16.40 — 16.55 „Singapur - Brama Dale- kiego Wschodu” — odczyt z Krakowa, wy- głosi prof. M. Siedlecki.
17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i- pożyteczne” — z Warszawy.
17.30 — 17.40 Rezerwa.
17.40 — 18.40 Koncert popularny z War- szawy.
18.40 — 19.00 Tr. międzynarodowych za- wodów pływackich z Krakowa.
19.05 — 19.25 „Kukułka Wileńska” — mównicy dwutygodnik humorystyczny.
19.25 — 19.40 „Chłopski rozum” — felj- z Warszawy wygl. W. Jurczyk.
19.40 — 20.00 Progr. na poniedział. i rozm. 20.00 — 20.30 Aud. liter. z Warszawy (Maksużyński).
20.30 — 21.20 Koncert z Warszawy (Re- cital skrz. Br. Gimpla).
21.20 — Kw. liter. z Warszawy (Brzo- zowski).
21.35 Muzyka popularna z Warszawy.
22.00 — 22.15 „Kpiarz z Sewilli” — felj- z Warszawy wygl. S. Essmanowski.
22.15 — Koncert solistki z Warszawy (Turczyński).
22.50 — 24.00 Kom. i muz. tan. z Warsz.

250.000 POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkoln.

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usunąć Zakład Leczn. dla jękatów S. Żytkiewicza. Warszawa, Chłodna Nr. 22. — Prospekty kancel- larja wysyła bezpłatnie

PEWNY BYT

mogą mieć panowie (od lat 22) w po- waznej firmie.
Tylko inteligentni i energiczni mogą się zgłosić w dniach 12 i 13 bm. od 11—13.
Mickiewicza 2813 z dowodami

Tylko u GŁOWIŃSKIEGO

doszła można plótka lina su- rowe do robót ręcznych we wszystkich szerokościach, h. oraz wielki wybór satyn jednobarwnych, kołde watowych, pokrowców, prześcieradeł i t. p.

uwaga — WILEŃSKA 27.

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnolaski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w szesnastu zamkniętych i zaplombowa- nych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od roku 1880. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Sło- wackiego 27, tel. 14-46. —0

Tylko z oryginalną etykietą i korkiem jest PRAWDZIWE WSZEC ŚWIATOWEJ SŁAWY

PIWO ŻYWIĘCKIE

ZDRÓJ ŻYWIĘCKI, PORTER „ALE”
Z ARCYKSIĄŻECZEGO BROWARU W ŻYWCU
do NABYCIA WSZĘDZIE
REPREZENTACJA: WILNO, ZARZECKA 19, TEL. 6-8

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

TANCE KARNAWAŁOWE

Tango, Fox-trot, Slow-fox i Walc Angielski wyuczam w 12 lekcjach
P. Borowski, ul. Trocka Nr. 2 m. 5.
Kurs rozpoczyna w poniedziałek 12 stycznia o g. 8-jej wiecz. Opłata za kurs 10 zł. O g. dz. 7-jej rozpoczyna kurs mazura (za mazur 5 zł.) Zapisy przyjmują. (Zespół wyłącznie chrześ- cijański)

Do wynajęcia 2 duże składy

murowane, 1 duży skład drewniany nadający się na garaże, oraz 2 wiekie murowane piwnice. Dowiedzieć się: ul. Sadowa 4, obok Hall.

J. W. P. Mecenasa Junosze Stepowskiego,

wobec braku odpowiedzi na listy tą drogą proszę o skomunikowanie się ze wstawnym interesie firma „Auto-Garaże” Wilno, Wileńska 26. Tel. 1361 i 1752.

Najtaniejsza i najprzebieższa nauka się języ- ków obcych „Lingua- phone”.

Wilno, ul. Nie- miecka 3, m. 6.

Osobny dom

3 pokoje z kuchnią i ogródem.
Do wynajęcia. Pobr- zna 15. naprzeciw ko- ściola św. Piotra.

Telefon 12-29

Alca DOBRA 6
KOPLOWANIE PLANÓW
Inż. Księżkiewicz
Wilno

Od dnia 7 do dnia 12 stycznia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film: „ŻYD WIECZNY TUŁACZ” według powieści Eugenjusza Suego. Akt. 10. Dwie serie razem.

W rolach głównych: Gabriel Gabrio, Claude Merelle i Silvio de Padrelli.
Kasa czynna od g. 11.30. Początek seansów od g. 4-jej.
Następny program: „Złoto pustyni” Anons Wkrótce będzie wyświetlany w Kinie Miejskiem najpotężniejszy film polski „Na Sybir”

Najnowszy przebieg dźwiękowy! Przepiękna ulubienica publiczności i słynny amant Gustaw Fröhlich w najnowszej swej kreacji p. t. „PŁONĄCE SERCE” wielka symfonia wrażeń i miłości z żywą współczesną. Nadzwyczajna ilustracja muzyczna. Pełny efektów wokalnych śpiew uroczej Mady Christians. Fascynująca scena. Koncertowa gra. Rewelacyjna treść. Nad program „Nocleg” wytw. wileńskiej z udz. p. Markowi- czołówny i p. Nowickiego. Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

Jutro Premiera Największy sukces biegnącego sezonu! Najnowsze i najgłośniejsze arcydzieło. Atrakcyjna Śpiewna kreacja bożyszca tłumów RAMONA NOVARRO PORUCZNIK ARMAND Śpiewno dźwiękowy dramat miłosny. Nad program: atrakcyjne dodatki dźwiękowe. Honorowe bilety na premierę nieważne. Ceny na 1-szy seans zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dzisiaj Największa i najlepsza kreacja czarująca piękna NORMY CHEARER w obrazie „KONIEC PANI CHANEY” według sztuki teatralnej Fryderyka Londale, która się cieszyła wielkim powodzeniem w Polsce. Nad program: Rewelac. dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dzisiaj Po raz pierwszy w Wilnie 4 potęgi ekranu: bohaterka „Siódmeo Nieba” i „Aniola Ulicy” i Największy amant Charles Marton, największy tragic świata Rudolf Schildkraut oraz kusząca, pięknie czarująca Lucy Doraine „KRYSTYNA” (Cyrka) Porywający poemat miłosny w 10 aktach. Po zątek o godz. 2-jej — Ceny od 40 gr.

Dzisiaj Najpiękniejsza gwiazda ekranu BILLE DOVE w obrazie p. t. „NAJWIĘKSZA OFIARA KOBIETY” Dramat w 10 akt. osnuty na tle głośniejszej i sensacyjnej afery gubernatora Francji w Indochinach, która w przeciągu 2 lat była głośnie na całym świecie. Partnerami Bille Dove są: piękny Antonio Moreno i brutalny Noan Berry.

Na bal do teatru, czy na wieczorek, powinna Elegancka Pani zaopatrzyć się w modną dzisiaj torebkę balową z sklepu FRANCISZKA FRICZKI POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ Zamkowa 9 tel. 6-46.

Pianina i Fortepiany o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachow- ców na Pow. Wystawie Kraj. w Pozna- niu w 1920 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote). WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CENY PAROCZYNE.

Do wynajęcia 2 mieszkania: 4 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami i 2 pokojo- we z kuchnią, wanną i wygodami. Słowackiego 17.

Pokoje umeblovane na dobre i mieszecnie po ce- nach przystępnych do wynajęcia w b. hotelu „Ni-zkowskiego” Bakszta 2.

Pokój umeblovany do wy- najęcia dla solidnego ka- katora, lub lokatorki. Ul. Garbarska 7 m. 5.

Pokój do wynajęcia słoń- cego w pobliżu Wilji Witoldowa 11-4 m. 3.

Pokój umeblovany do wy- najęcia. Ul. Mickiewicza 2, m. 49 nad Kinem

Angielskiego udziela lektorka języ- ka angielskiego Uni- wersytetu Stefana Ba- torego Teatralna 5 m. 3.

Rządca wyzyszczył wykształ- ceniem, 30 letnia prak- tyka, dobry organiza- tor i hodowca bydła i trzody chlewniej posu- kuje posady. Łaskawe ogłoszenia p d. Ada- muzko Wilno, Kaszta- nowa 4—12.

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Go- towka twoja jest zabe- pieczona złotem, sre- brem i drogiemi kamie- niami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, me- bli, pianin, samochod- ów i wszelkich towar- ów.

Okazyjnie do sprzedania kostju- my: frakowy, wierzcho- wy i smoking. Ogłada- można o 10 do 3 pp. Warszawski zauł. Nr. 13, miesz. Kimbora

FOLWARK obszar około 25 ha odległy od stacji kolej. 3 km. gleba dobra, rzeka, zabu- dowania kompletne nowe, sprzedamy przy gotówce 12.000 złotych.

Zgubiona książkę wojskową wy- daną przez P.K.U. Wil- no, rocznik 1905 nie- uważnia się

Zgubiona książkę wojskową wy- daną przez P.K.U. Wil- no, rocznik 1905 nie- uważnia się